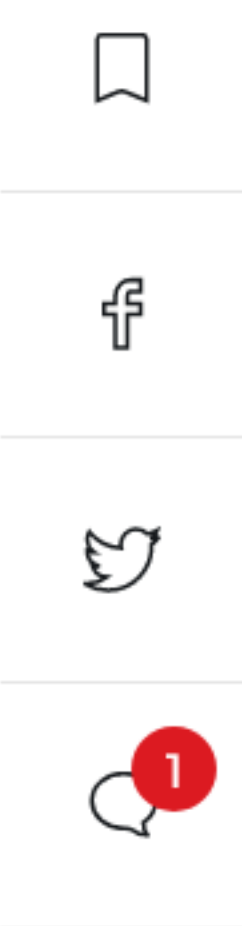


Seb Majewski: Jesteśmy w przedpokoju kolejnego przemalowywania ulic. Ale również życiorysów

POCZET ULIC WAŁBRZYSKICH 08.10.2022, 08:02

Agnieszka Dobkiewicz



POCZET ULIC
WAŁBRZYSKICH

SEB MAJEWSKI

TEATR
DRAMATYCZNY

WAŁBRZYCH

W ten weekend Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu będzie nagrywał słuchowisko na podstawie "Pocztu ulic Wałbrzyskich", które na naszych łamach publikował w latach 2021-2022 Seb Majewski. O tym, dlaczego ulice mogą stać się inspiracją dla artysty, z autorem rozmawia Agnieszka Dobkiewicz

Przez ponad półtora roku współpracy z wałbrzyską „Gazetą Wyborczą” opublikował pan kilkadziesiąt felietonów, w których opisał ulice miasta. Skąd wziął się pomysł na taki cykl?

Seb Majewski: - Zawsze lubiłem plany miast. Oglądałem je i w taki sposób poznawałem wiele miast. A potem przyszedł rok 1989 i ulice zaczęły zmieniać się na moich oczach.

Znikali bohaterowie komuny, a pojawiali się bohaterowie wolności. Choć ta granica była wyraźna tylko dla największych radykałów. Bo wśród komuny byli wolnościowcy i w wolności głoszone komunały. Myślałem sobie w swojej niewinności, że ten proces nie spotka mnie ponownie. Aż tu zaskoczenie, po latach wrócono do ostatecznego zakończenia procesu dekomunizacji. I znów setki ulic i placów stały się ofiarami. Było w tym zazwyczaj więcej emocji niż rozumu. A dziś czuję, że jesteśmy w przedpokoju kolejnego przemalowywania ulic. Ale również życiorysów. I polskiej historii.

Seb Majewski: Ulica Kunickiego jest najlepszym dowodem na wspaniale położenie miasta

🔖 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Dlatego postanowiłem zostawić ślad tego, co aktualnie mamy, wiedząc, że nie jest to na zawsze.

Patrzy pan na Wałbrzych po swojemu, zauważa rzeczy, które na co dzień są niezauważalne albo które przykrył pył upływu czasu. W efekcie powstał Wałbrzych w bardzo nieoczywistej odsłonie?

- Jestem dramaturgiem, więc moim naturalnym środowiskiem jest twórczość teatralna. A od zawsze zajmowałem się stykiem pomiędzy twórczością a historią, wierząc, że quasi-dokumentalna historia w teatrze potrafi wywołać mocniejsze refleksje niż czysta faktografia. Tak zacząłem uprawiać dokument kreowany. I tę formę przeszczepiłem do opisów ulic. Chciałem zauważyć, że często samo miejsce podpowiada mi sposób zapisu. Na ulicy Świętej Barbary zobaczyłem przez okno czyjegoś mieszkania błękitną ścianę z obrazkiem Sai Baby i napisałem litanię.

Która z ulic stała się panu szczególnie bliska już po opisaniu jej. A która pana najbardziej zaskoczyła w swojej nieoczywistości?

- Najtrudniejsze doświadczenia miałem na ulicy Osiedleńców. Znalazłem się tam przez przypadek i poczułem bardzo nieswojo. Trochę między horrorem a wojną domową. Był poranek. Było cicho. Świeciło ostre słońce. Nikogo nie było. Tylko za różnymi drzwiami słychać było telewizory. Ale żadnego ludzkiego głosu. Żadnego dziecka. Żadnej babci. Tylko Dzień Dobry TVN. I tak przez 5 minut, 15, pół godziny. Nie wróciłem tam. Ale właśnie ta ulica blisko mnie dotknęła i zaskoczyła. Swoją absolutną totalnością.

Poczet ulic wałbrzyskich Seba Majewskiego. Na Warszawską nie dojeżdża ani tramwaj, ani autobus

🔖 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Nowy Jork ma Broadway, Paryż Champs-Élysées. Praga Złotą Uliczkę, a Wałbrzych ma ulicę, gdzie tworzy się krwiobieg?

- Nie ma. I całe szczęście. Wałbrzych jest miastem pięknego i dynamicznego rozpikselowania, niepoukładania. Wałbrzych niczego nie udaje i nie naśladuje. I taki niech pozostanie.

W sezonie drugim cyklu, który publikujemy od sierpnia, pisze pan o ulicach, które mogłyby, a może powinny powstać. Bez której miasto nie powinno się obejść?

- Bardzo chciałbym, żeby w mieście była ulica Kwitnącej Wiśni, bo od niej zaczęło się moje kombinowanie o przyszłych ulicach. Bo kwitnące wiśnie są piękne. I piosenka do słów Agnieszki Osieckiej z muzyką Jerzego Satanowskiego i w wykonaniu Barbary Dziekan ma niecodzienną moc: "Ulica kwitnącej wiśni, niech się wymyśli w purpurze gwiazd. Purpurą do góry, purpurą w dół, na końcu purpury Kanada i księżyc na stół". Kto dziś tak odważnie pisze?

„Poczet ulic wałbrzyskich” stanie się za chwilę słuchowiskiem. Realizatorzy zapewniają, że tak naprawdę to nie jest cykl o ulicach, ale o ludziach?

Poczet ulic Seba Majewskiego. Nazwisko Puchalskiego jest znaczące

🔖 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

- Słuchowisko przygotowuje Tomek Jękot z aktorami: Ireną Sierakowską, Rafałem Kosowskim, Czesławem Skwarkiem i Wojtkiem Świeściakiem. Nie biorę udziału w tej pracy, żeby nie wykonywać jako autor żadnych nerwowych ruchów.

Dlatego mogę tylko przypuszczać, że teksty o ulicach w ustach aktorów będą opowieścią o mieście. A Wałbrzychowi historie o nim samym nadal są potrzebne.

Zaprośmy zatem mieszkańców do udziału w nagraniach 8 i 9 października.

- W imieniu realizatorów słuchowiska o wałbrzyskich ulicach, które stanowić będzie część naszego podcastu „Szaniawski FM” serdecznie zapraszam do naszego studia radiowego. Będzie można obserwować nagranie słuchowiska i wziąć w nim czynny i bezpieczny udział. Nagrywamy 8 i 9 października. Ale czytelników mogę zaprosić już tylko na niedzielę 9 października na godz. 18.

Na całe szczęście w listopadzie kolejne nagrania

rozmawiała Agnieszka Dobkiewicz